

# ŻYDZI I PIŁSUDSKI

WYBÓR ŹRÓDEŁ  
DO HISTORII STOSUNKÓW  
POLSKO-ŻYDOWSKICH  
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

JOLANTA  
ŻYNDUL

ŻIH





Copyright © by Żydowski Instytut Historyczny  
im. Emanuela Ringelbluma,  
Warszawa 2021

ISBN 978-83-66485-68-6

Seria wydawnicza przygotowywana w ramach  
wieloletniego projektu badawczego  
pt. *Związani historią. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach polskich*

**Redaktor naukowy serii** Anna Landau-Czajka

---

**Recenzenci** Szymon Rudnicki, Konrad Zieliński

**Przekład tekstów** Mirosława M. Bułat, Joanna Diduszko, Regina Gromacka, Anna M. Rosner

**Redaktorka prowadząca** Anna Jaroszuk

**Redakcja językowa** Emilia Kolinko

**Skolacjonowanie tekstów źródłowych** Joanna Donefner

**Korekta** Marta Wojas

**Indeks nazwisk** Kinga Szeląg

**Projekt graficzny i skład** Eurydyka Kata i Rafał Szczawiński | re:design

**Skład wersji elektronicznej:** Michał Latusek

---

Na obwolutie i okładce wykorzystano fotografie ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego:  
rabin Szlomo Dawid Kahane na dziedzińcu Belwederu, 19 marca 1933 r.  
i Józef Piłsudski na spacerze w okolicach Belwederu, 1928 r.,  
a także faksymile laurki z życzeniami dla Marszałka  
ze zbiorów Archiwum Akt Nowych (AJAP, t. 2/2.20, k. 45).

Dziękujemy wydawnictwu Księgarni Akademickiej i Wydawnictwu Literackiemu za zgodę  
na przedruk fragmentów, Yoniemu Eshparowi i rodzinie za zgodę na publikację tekstu  
Apolinarego Hartgłasa, Ośrodkowi „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie za udostępnienie  
fotografii oraz dr Agnieszce Żółkiewskiej za udostępnienie karykatury.

Wydawca dołożył wszelkich starań, aby skontaktować się z aktualnymi  
właścicielami majątkowych praw autorskich do zamieszczonych tekstów.  
Właściciele praw autorskich, do których mimo wysiłków nie udało się dotrzeć, proszeni są o kontakt.

---

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

**Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma**  
ul. Tłomackie 3/5  
00-090 Warszawa

**Księgarnia internetowa** [www.ksiegarnianatlomackiem.com](http://www.ksiegarnianatlomackiem.com)

---

Wydanie pierwsze

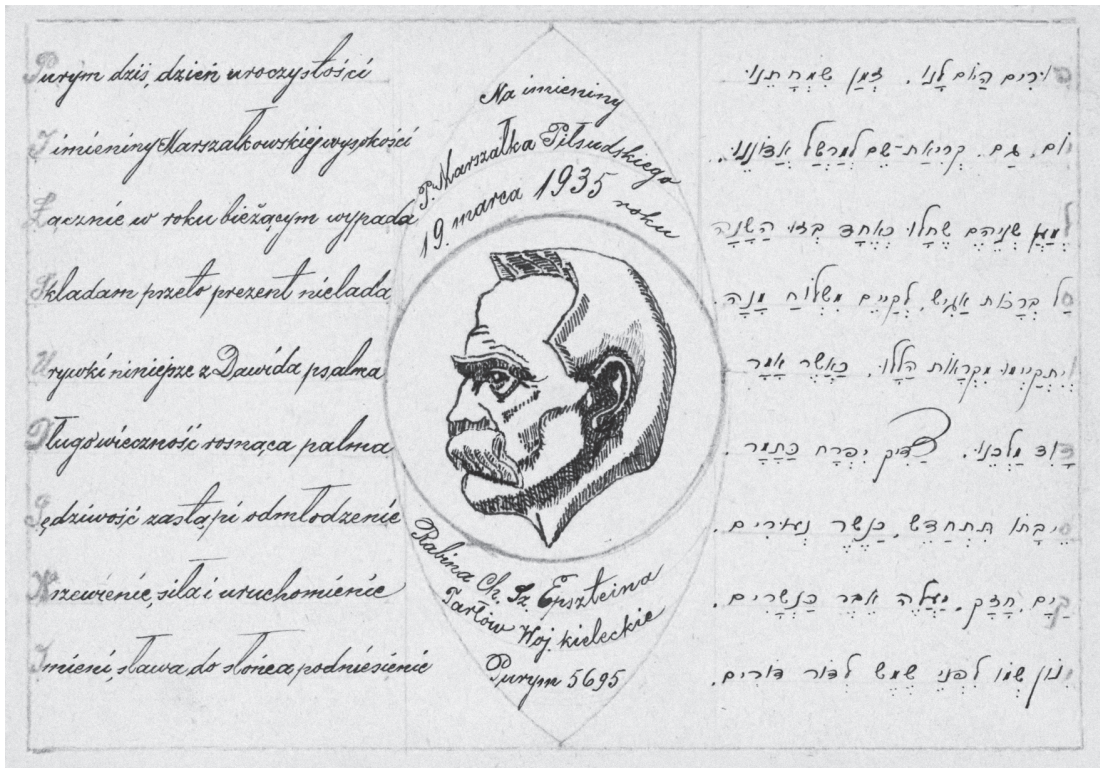
ידידישער  
היסטארישער  
זידיש-פּוילישער  
אינסטיטוט  
זידיש-פּוילישער  
אינסטיטוט  
היסטארישער

WARSAWA 2021

# ŻYDZI I PŁESUDSKI

WYBÓR ŹRÓDEŁ  
DO HISTORII STOSUNKÓW  
POLSKO-ŻYDOWSKICH  
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

JOLANTA  
ŻYNDUL



# SPIS TREŚCI

SŁOWO OD WYDAWCY	8
WSTĘP	12
<b>1</b> CZĘŚĆ	19
LISTY ŻYDÓW DO PIŁSUDSKIEGO	20
ROZDZIAŁ 1.1 MEMORIAŁY, SKARGI, ANONIMY	38
ROZDZIAŁ 1.2 PROŚBY	116
ROZDZIAŁ 1.3 ADRESY HOŁDOWNICZE	168

---

CZĘŚĆ

# 2

211

---

## ŻYDZI O PIŁSUDSKIM

212

ROZDZIAŁ 2.1

### KAZANIA, PRZEMÓWIENIA

220

ROZDZIAŁ 2.2

### RELACJE, WSPOMNIENIA, DZIENNIKI

252

ROZDZIAŁ 2.3

### PUBLICYSTYKA

340

---

## SPIS DOKUMENTÓW

408

---

## SPIS ILUSTRACJI

422

---

## WYKAZ SKRÓTÓW

424

---

## INDEKS OSOBOWY

425

---

# SŁOWO OD WYDAWCY

---



**NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI BYŁ JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH przywódców Polski, a jako architekt odzyskania niepodległości w 1918 r. i zwycięski strateg w wojnie z bolszewikami 1920 r. zajął pierwsze miejsce w panteonie sław okresu dwudziestolecia międzywojennego w naszym kraju.**

W jednym z odczytów stwierdził: „[...] każdy historyk, który się zetknie z tą epoką, musi mówić o mnie, musi mówić, czy chce, czy nie chce, o tym obiekcie historycznym, który się nazywa Józef Piłsudski [...]”<sup>1</sup>. Sto lat później nadal mówimy o Marszałku i nadal tę postać analizujemy.

Opowieść o relacjach polsko-żydowskich w życiu publicznym i państwowym w międzywojennej Polsce nie może być pełna bez poruszenia tematu stosunku Żydów do Piłsudskiego. Jako część ówczesnego społeczeństwa Żydzi musieli się w jakiś sposób odnieść do państwa polskiego. W większości ich dążenia kształtowały się dwójako: w kierunku osiągnięcia równości i godnego traktowania jako mniejszość narodowa i wyznaniowa oraz stworzenia siedziby narodowej w Ziemi Izraela – która od 1917 r. znajdowała się pod władzą Brytyjczyków (od 1922 r. jako oficjalne terytorium mandatowe). Ortodoksi i syjoniści – te najważniejsze wówczas żywy żydowskie – stanowili najliczniejsze grupy, którym zależało na dobrych stosunkach z władzą.

Jolanta Żyndul wprowadza nas w realia epoki. Na wydarzenia historyczne patrzymy oczami ich uczestników: posłów, znanych osobistości, a także zwykłych obywateli – mających coś do przekazania Marszałkowi lub o nim, jak również czujących więź z Piłsudskim.

W okresie międzywojennym Piłsudski otrzymał kilkanaście tysięcy listów od żydowskich obywateli, przede wszystkim reprezentujących ortodoksów i syjonistów. Tego typu źródłom jest poświęcona pierwsza część książki. Oczywiście to tylko ułamek całej korespondencji przysyłanej do Komendanta przez mieszkańców Polski. Listy żydowskie są jednak na tym tle wyjątkowe, ponieważ ukazują perspektywę pokolenia, którego egzystencję przekreśliła okupacja niemiecka i Zagłada.

Nadzieje wyrażone na piśmie, skargi, postulaty czynią nadawców listów bardzo nam bliskimi – odzwierciedlają zwykłe życie społeczne. Jednocześnie pozwalają nam poznać specyfikę położenia mniejszości żydowskiej i jej problemy w momencie formowania się niepodległego państwa polskiego. W Piłsudskim upatrywano budowniczego nowego sprawiedliwszego porządku. Otrzymywał podania, projekty rozwiązań prawnych, petycje, życzenia, prośby, a także anonimowe donosy. Większość listów przesyłano do poszczególnych urzędów według ich kompetencji w celu rozpatrzenia, na inne odpowiadano bezpośrednio, czasem przesyłano drobne wsparcie. Autorzy podkreślali swoje zasługi, takie jak udział w powstaniu styczniowym, walka w szeregach Legionów czy w wojnie polsko-bolszewickiej, albo też zaznaczali swoje poparcie dla obozu politycznego Marszałka. Listy pisali: młodzież, robotnicy, przedstawiciele inteligencji i najwyższych sfer żydowskich – tj. posłowie oraz rabini.

---

1 <http://www.jpilsudski.org/artykuly-historyczne-pilsudski/jozefa-pilsudskiego-pisma-zebrane/item/2245-pierwsze-dni-rzeczypospolitej-polskiej-wyklad-i> (dostęp: 24 X 2021).

Prezentowana korespondencja wzrusza swoją autentycznością i głębią spraw trapiących społeczeństwo. Wśród wybranych listów znalazł się m.in. list z 1932 r. autorstwa maturzysty, Mordechaja Griffła, pokrzywdzonego z powodu dyskryminującej zasady *numerus clausus*, który mimo to kończy swoje wystąpienie słowami: „niech żyje Państwo i jego Budowniczy Marszałek Piłsudski”. Lejzer Krywiatycki z Kleszczeli prosił w 1933 r. o audiencję, podczas której chciał poinformować Komendanta o knuciu planu przeciwko państwu polskiemu. Studentka z Warszawy, Sura Dobra Konówna, urodzona w rodzinie pobożnych Żydów, w 1919 r. prosiła o zmianę swojego imienia na polskie – Stanisława, powołując się na własną działalność niepodległościową. Z kolei osiemdziesięcioletnia Cywie Urbach w 1931 r. chciała na własne oczy zobaczyć Marszałka, aby mu opowiedzieć o swoim udziale w powstaniu styczniowym. Wybór zawiera również listy w sprawie pogromów w latach 1918–1919, reformy podatkowej czy konieczności powstrzymania dyskryminacji ekonomicznej.

10 Druga część tomu składa się przede wszystkim z materiałów publikowanych w prasie żydowskiej. Kazania wygłaszane przez rabinów i przedstawicieli społeczności z okazji świąt państwowych, wspomnienia, wywiady i relacje z bezpośrednich spotkań z Piłsudskim pozwalają nakreślić stosunek mas do Marszałka. Ze źródeł wyłania się obraz Piłsudskiego jako osoby pozbawionej uprzedzeń w stosunku do mniejszości, co dla Żydów miało ogromne znaczenie. Interesujące są relacje dotyczące inicjatyw upamiętnienia Marszałka po jego śmierci, takie jak postulaty syjonistów, aby ze środków funduszu Keren Kajemet le-Israel posadzić w Ziemi Izraela las im. Marszałka Józefa Piłsudskiego czy pomysł utworzenia osady pionierów o nazwie Tel-Piłsudski. Niestety, późniejsze rządy sanacji postawiły przed społecznością żydowską nowe problemy, wobec których plany uczczenia Marszałka zeszły na dalszy plan.

Wydając niniejszą książkę w stulecie podpisania traktatu ryskiego kończącego wojnę na wschodzie i uchwalenia konstytucji marcowej, oddajemy hołd pamięci Marszałka, świadomi znaczenia tej postaci dla kształtu niepodległej Polski, w której mniejszość żydowska znalazła swoje miejsce.

Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma dziękuje wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do powstania tej publikacji.

---

Monika Krawczyk

Dyrektor  
Żydowskiego Instytutu Historycznego  
im. Emanuela Ringelbluma



# WSTEP

---

**DLA TRUDNEJ HISTORII STOSUNKÓW POLSKO-ŻYDOWSKICH PIERWSZEJ POŁOWY XX W.**

wzajemne relacje Piłsudski – Żydzi mają niebagatelne znaczenie. Lata rządów pomajowych 1926–1935, opartych na osobistym autorytecie Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyznaczyły epokę, kiedy relacje te układały się stosunkowo najlepiej, biorąc pod uwagę poziom antysemityzmu i pewną gotowość odpowiedzi obu stron na wzajemne oczekiwania. Okres ten różni się zarówno od pełnych napięć pierwszych lat niepodległości, zdominowanych przez tużpowojenne pogromy, oskarżenia Żydów o wybór Gabriela Narutowicza na prezydenta RP i antyżydowskie nastawienie rządów Chjeno-Piasta, jak i od drugiej połowy lat trzydziestych, kiedy po śmierci Piłsudskiego antysemityzm znowu wylał się na ulice i zaczął zyskiwać sankcję państwową. Pomimo różnorodnych napięć propaństwowa ideologia obozu sanacji stworzyła pewną przestrzeń współpracy, której symbolami mogą być wejście do Sejmu żydowskich posłów z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i powszechne wśród Żydów przekonanie, że Piłsudski „nie pozwalał krzywdzić Żydów”, aby posłużyć się cytatem z Józefa Hena<sup>1</sup>.

Nicią przewodnią niniejszej książki jest pytanie, jaki był stosunek Żydów do Piłsudskiego, najważniejszego polskiego polityka okresu międzywojennego. Kim był dla nich w czasie, kiedy uosabiał państwo polskie, ale przecież nie był z nim tożsamy? Jak go oceniali? Czego oczekiwali? Skąd brała się tak długo pamiętana powszechna żaloba, niemal rozpacz, po jego śmierci? Mówiąc językiem psychologii społecznej, są to pytania o kolektywną postawę określonej grupy wobec znaczącej osobistości, będącej częścią systemu politycznego. Wgląd w tę postawę można uzyskać poprzez źródła, które zaświadczać o deklarowanych emocjach, ocenach i zachowaniach.

\* \* \*

Źródła dotyczące stosunku Piłsudskiego do Żydów zostały w zasadniczym zrębie opublikowane, stanowią one część jego *Pism zbiorowych*. W dziesięciu przedwojennych tomach i dwóch, które wydano na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., zgromadzono jego artykuły publicystyczne, wspomnienia, przemówienia, wywiady, rozkazy oraz część korespondencji<sup>2</sup>. Wśród nich odnaleźć można wiele materiałów, które dotyczą relacji Piłsudskiego ze społecznością żydowską, poglądów na miejsce Żydów w społeczeństwie i państwie polskim czy stosunku do antysemityzmu. W większości pochodzą one z okresu działalności w Polskiej Partii Socjalistycznej, a dokładniej z dekady między rokiem 1893 a 1903, kiedy Piłsudski intensywnie zajmował się propagowaniem polskiej idei niepodległościowej wśród socjalistów żydowskich w warunkach konfliktu ze środowiskami bundowskimi. Działalność niepodległościowa w Galicji, wojskowa w czasie I wojny światowej i państwowa w II Rzeczypospolitej nie pozostawiły tak wielu pisanych śladów na temat wymienionych zagadnień.

1 Józef Hen, *Nowolipie*, Warszawa 1991, s. 58.

2 Józef Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, red. Leon Wasilewski, Wacław Lipiński, Kazimierz Świtalski, t. 1–10, Warszawa 1937–1938; reprint 1989; idem, *Pisma zbiorowe. Uzupełnienia*, red. Andrzej Garlicki, Ryszard Świętek, t. 1–2, Warszawa 1992–1993. Poza tymi dwoma sztandarowymi edycjami wspomnieć należy także o mniejszych przedsięwzięciach wydawniczych, takich jak publikacja listów Piłsudskiego z lat 1893–1904 w przedwojennym czasopiśmie „Niepodległość”.

Ten korpus źródeł jest wciąż niepełny, bo znamy i nadal znajdujemy materiały, których nie opublikowano w dotychczasowych edycjach, jak np. list Józefa Piłsudskiego do gen. Antoniego Listowskiego z prośbą o przesłanie informacji o wydarzeniach w Pińsku 5 kwietnia 1919 r. Niemniej opublikowane źródła dają pewną podstawę do formułowania sądów o osobistych kontaktach Piłsudskiego z Żydami oraz jego stosunku do Żydów i „kwestii żydowskiej”. Mimo to temat ten dotychczas nie zajmował badaczy zbyt często. Poza kilkoma artykułami Andrzeja Garlickiego, Tomasza Gąsowskiego, Karola Grünberga i Szymona Rudnickiego nie powstały dotąd prace omawiające całokształt tego zagadnienia<sup>3</sup>. Stosunkowo najlepiej został opracowany stosunek Piłsudskiego do Bundu – dzięki przedwojennej, wydanej w jidysz, monografii bundowskiego działacza Pinkasa Szwarca i współczesnym badaniom Joshuy Zimmermana<sup>4</sup>.

Inaczej rzecz się ma ze źródłami żydowskimi. Z jednej strony jest ich znacznie więcej, każdy członek społeczności żydowskiej i każda organizacja żydowska mieli przecież jakiś stosunek do Piłsudskiego. Dotyczy to oczywiście okresu międzywojennego, kiedy Piłsudski był najważniejszą postacią polskiego życia politycznego. Dotychczas jedynie Monika Adamczyk-Garbowska opublikowała niewielki wybór artykułów z przedwojennej prasy żydowskiej dotyczących Piłsudskiego<sup>5</sup>.

Choć wzmianki o stosunku Żydów do Piłsudskiego znajdują się w różnych opracowaniach na temat najnowszej historii Żydów, to tylko dwa teksty uznać można za w pełni poświęcone temu zagadnieniu. Anna Landau-Czajka w niewielkim, ale bardzo treściwym rozdziale omówiła kult Marszałka wśród spolonizowanych Żydów<sup>6</sup>. Natalia Aleksiu opublikowała zaś interesujące studium na temat żydowskich listów do Piłsudskiego, przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym<sup>7</sup>.

Biorąc pod uwagę stan badań i stopień dostępności materiałów źródłowych, zdecydowałam się moje badania nad relacjami między społecznością żydowską a Piłsudskim przedstawić w dwóch tomach: jako niniejszą edycję żydowskich

- 3 Karol Grünberg, *Józef Piłsudski o Żydach polskich*, w: *Pomorze – Polska – Europa. Studia i materiały z dziejów XIX i XX wieku*, red. Zbigniew Karpus, Jan Sziling, Zofia Waszkiewicz, Toruń 1995, s. 171-175; Tomasz Gąsowski, *Józef Piłsudski wobec Żydów, kwestii żydowskiej i antysemityzmu*, w: *Poprzez stulecia. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Antoniemu Podrazie w 80. rocznicę Jego urodzin*, red. Danuta Czerska, Kraków 2000, s. 221-239; Szymon Rudnicki, *Żydzi a Józef Piłsudski*, w: *Kuchnia u władzy. Księga pamiątkowa z okazji 70-tej rocznicy urodzin Andrzeja Garlickiego*, red. Włodzimierz Borodziej, Jerzy Kochanowski, Warszawa 2005, s. 281-302; Andrzej Garlicki, *Józef Piłsudski wobec Żydów*, w: *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. Krzysztof Persak et al., Warszawa 2008, s. 23-30.
- 4 Pinkas Szwarz, *Jusef Piłsudski. Zajn bacijung cu der Jidn-frage un zajn kamf kegen „Bund” (1893-1905)*, Warsze 1936; Joshua D. Zimmerman, *Józef Piłsudski and the Jewish Question, 1892-1905*, „East European Jewish Affairs” 1998, nr 1, s. 87-107; idem, *Poles, Jews, and the Politics of Nationality. The Bund and the Polish Socialist Party in Late Tsarist Russia, 1892-1914*, Madison 2004.
- 5 Monika Adamczyk-Garbowska, *Marszałek Józef Piłsudski w oczach Żydów – wybór tekstów (Szalom Asz, Mojżesz Schorr, Majer Bałaban, Isaac Bashevis Singer i inni)*, w: *Żar niepodległości. Międzynarodowe aspekty życia i działalności Józefa Piłsudskiego*, red. Lech Maliszewski, Lublin 2004, s. 185-206. Część opublikowanych tam artykułów została zamieszczona także w mojej edycji. Kilkanaście artykułów z prasy żydowskiej z 1926 r. przedrukowano w jidyszowym zbiorze: *Jusef Piłsudski. Der erszter marszał fun Pojlen in licht fun sztimen un zichrojnes fun Jidn*, Warsze 1931. Trudno jednak uznać to okolicznościowe przedsięwzięcie za edycję źródłową.
- 6 Anna Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006, s. 408-413.
- 7 Natalia Aleksiu, *Regards from My Shtetl. Polish Jews Writes to Piłsudski, 1933-1935*, „The Polish Review” 2011, nr 1-2, s. 57-71.

źródeł dotyczących Piłsudskiego z okresu międzywojennego pod tytułem *Żydzi i Piłsudski* oraz przygotowywaną przeze mnie monografię przedstawiającą stosunek Piłsudskiego do Żydów, tzw. kwestii żydowskiej i antysemityzmu, pod tytułem „Piłsudski i Żydzi”, która będzie miała szerszy horyzont czasowy i obejmie całe życie Piłsudskiego (1867–1935).

Niniejsza monografia źródłowa składa się z dwóch części. W pierwszej znalazły się listy Żydów do Piłsudskiego jako formalnego, a potem nieformalnego przywódcy państwa polskiego. Podzieliłam je na trzy rozdziały. Pierwszy prezentuje listy poruszające kwestie ważne dla całej społeczności żydowskiej, takie jak przejawy antysemityzmu, status prawny czy polityka państwa wobec mniejszości żydowskiej. Jako rozdział drugi wyodrębniłam prośby w indywidualnych sprawach oraz jako trzeci – życzenia i wyrazy hołdu. W analogicznie skonstruowanej części drugiej, zatytułowanej *Żydzi o Piłsudskim*, zamieściłam zapisy przemówień i kazań wygłoszonych przez Żydów podczas świąt państwowych, imienin Marszałka czy żałoby po jego śmierci, teksty publicystyczne i relacje ze spotkań z Piłsudskim. W związku z tym, że skoncentrowałam się na źródłach wytworzonych w epoce i zasadniczo nie wyszłam poza ramy 1918–1935, niniejszy wybór obejmuje niewiele źródeł o charakterze wspomnieniowym, gdyż z reguły pisane one były wiele lat później przez osoby, które nie miały bezpośredniego kontaktu z Marszałkiem. Interesowały mnie bowiem bardziej rzeczywiste kontakty i wzajemne oddziaływania niż późniejsza legenda Piłsudskiego. Jest to więc pod wieloma względami wybór subiektywny.

\* \* \*

Prezentowany tom jest „wyborem źródeł do historii stosunków polsko-żydowskich” w podwójnym sensie. Postawa Żydów wobec Piłsudskiego jako najważniejszego polityka II RP odzwierciedlała także ich nastawienie do państwa polskiego. Nie mniej istotne jest to, że publikowane materiały zawierają wiele autonomicznych informacji na temat społecznych aspektów żydowskiego życia i polsko-żydowskiego współżycia w Polsce międzywojennej. Zwłaszcza prywatne listy otwierają nas na głos zwykłych ludzi, pokazują mentalność, rytuały i bolączki dnia codziennego, rzeczy trudno uchwytnie z punktu widzenia źródeł wykorzystywanych zwykle do pisania wielkiej historii politycznej. W listach z życzeniami z okazji imienin widać wyraźnie, że wielu nadawców nie rozumiało korzeni tego chrześcijańskiego zwyczaju, który nie istnieje przecież w tradycji żydowskiej. Niektórzy nadawcy składali więc życzenia z okazji „Święta Anioła” lub „święta imienia” albo w ogóle mylili imieniny z urodzinami. Biorąc pod uwagę, że zwyczaj obchodzenia imienin cieszył się wówczas w Polsce niezwykłą popularnością, wskazuje to na duży kulturowy dystans dzielący polskich katolików i Żydów, co badano dotychczas głównie z perspektywy „chrześcijańskiej”.

Listy można analizować również jako autoświadectwa czy egodokumenty<sup>8</sup>. W tym podejściu na pierwszy plan z triady opisującej istotę listu: „nadawca –

8 *Egodokumenty. Tradycje historyczne i perspektywy badawcze*, red. Waldemar Chorążyczewski, Arvydas Pacevičius, Stanisław Roszak, Toruń 2015. Problematyce egodokumentu w przestrzeni badań polsko-żydowskich poświęcony został numer czasopisma „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2017, nr 1. Przede wszystkim artykuł Anny Rozenfeld *Listy słuchaczy do Redakcji*

treść – odbiorca” wysuwają się „ja” nadawcy, jego własna historia, sposób widzenia świata i strategie autoprezentacji, np. w postaci stwierdzeń: jestem Żydem, jestem Żydówką i Polką, my Żydzi itp. Te autodeklaracje z kolei zaświadczać o strukturze tożsamości polskich Żydów. Ponadto listy nierazdo zawierają rozbudowane wątki autobiograficzne, czy wręcz całe życiorysy nadawców, które mogą być podstawą do badań biograficznych.

Publikowane źródła wreszcie mogą być badane metodami filologicznymi, analizującymi przekaz zawarty w warstwie językowej dokumentu<sup>9</sup>. Już sam wybór języka, w którym powstał lub został opublikowany tekst, a więc w polskim, jidysz czy hebrajskim, niesie ze sobą istotne informacje. W listach widać zarówno zróżnicowany poziom znajomości języka polskiego, jak i sposoby radzenia sobie z komunikacją z Piłsudskim przez osoby, które nie znały polskiego w ogóle. Żydowscy nadawcy prosili znajomych lub zwracali się do biura pisania podań, często wysyłali też listy w języku jidysz lub rzadziej hebrajskim, uznawszy, że zostaną one przetłumaczone na polski.

16

Ważną część przekazu zawartego w warstwie językowej gubi się jednak wraz z tłumaczeniem tekstów na język polski i w procesie edycji źródeł. Tracimy też kontakt z wizualną warstwą dokumentu, papierem, na którym została zapisana treść, elementami graficznymi, charakterem pisma, w przypadku listów znikają koperty. Dlatego zdecydowałam się dołączyć kilka faksymile, aby zaprezentować różne rodzaje listów – od bardzo starannych i formalnych, o cechach listu urzędowego, po nieformalne, prywatne, czasami niedbałe.

Zamieszczone tu tłumaczenia są dwojakiego rodzaju: albo zostały dokonane współcześnie, albo w epoce, co każdorazowo zostało zaznaczone w legendzie. Decyzja o publikowaniu jedynie w języku polskim podyktowana była użytecznością tego wydawnictwa, przeznaczonego nie tylko dla wyspecjalizowanych badaczy.

W tym miejscu chciałabym podziękować wszystkim tłumaczom, którzy współpracowali przy powstaniu tej książki: Reginie Gromackiej (z hebrajskiego i angielskiego), Mirosławie Bułat (z jidysz), Annie Rosner (z angielskiego) i Joannie Diduszko (z niemieckiego). Pragnę przy tym zwrócić uwagę czytelników na bardzo ciekawą próbę przekładu kazania Pinkusa Gincburga podjętą przez Mirosławę Bułat, która tekst napisany dialektem języka jidysz starała się oddać, używając polskiego słownictwa gwarowego.

Dziękuję także Ewie Pejaś za pomoc w zbieraniu materiałów. Dyrekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz Annie Jaroszuk z wydawnictwa ŻIH jestem niezmiernie wdzięczna za cierpliwe wsparcie w ciągu całego procesu przygotowania książki. Wiele zawdzięczam Emilii Kolinko, która podjęła się wykonać redakcję językową, oraz recenzentom, Szymonowi Rudnickiemu i Konradowi Zielińskiemu. Jednocześnie podkreślam, że wszelkie błędy i niedociągnięcia edycji obciążają jedynie moje sumienie.

---

*Żydowskiej Polskiego Radia w latach 1950–1958 jako przykład egodokumentów* (s. 171–187) pokazuje możliwości interpretacyjne tkwiące w listach.



Na koniec czytelnikom należą się wyjaśnienia dotyczące zasad edycji. Pragnęłam, aby ingerowały one jak najmniej w tekst i zachowały jak najwięcej z oryginalnego języka. Ostatecznie, ulegając presji instrukcji wydawniczych i redakcji, zgodziłam się na:

- modernizację pisowni, w tym łącznej i rozłącznej (przymkowej, z partykułą „nie”), zapisu joty oraz dawnych końcówek fleksyjnych przymiotników w narzędniku; zmianie uległy m.in. następujące zapisy: „energia” → „energja”, „delegacya” → „delegacja”, „małem” → „małym”; korygowane były również oczywiste pomyłki zapisu;
- modernizację interpunkcji, w tym w zapisie skrótowców i skrótów konwencjonalnych, np. „B.B.W.R.” → „BBWR”, „i t.d.” → „itd.”;
- modernizację zapisu dat dziennych w zakresie interpunkcji i pominięcia oddanych słownie końcówek fleksyjnych liczebników, np. „17-go września” → „17 września”, „18. V. 1928 r.” → „18 V 1928 r.”, „6-ej” → „6”;
- w przypadku odmiennych form zapisu imion i nazwisk postaci znanych – uwspółcześnienie i ujednolicenie ich, np. „Grynbaum” lub „Grinbaum” → „Grünbaum”.

Na ogół zachowano oryginalną pisownię małych i dużych liter, nawet jeśli w obrębie jednego tekstu autor wahał się co do ortografii. W niektórych przypadkach, głównie w nazwach własnych, dostosowano ortografię dużych i małych liter do normy współczesnej. Z kolei tam, gdzie zapis wielką literą mógł wskazywać na emocjonalność autora, nie korygowano pisowni. Podobnie postąpiono z zapisami wskazującymi na użycie regionalizmów, a także zapisami charakterystycznymi dla autora, błędnymi lub archaicznymi, bądź też wskazującymi na zapis fonetyczny. Pozostawiono błędy składniowe lub fleksyjne, gdy ewidentnie ukazywały one sposób posługiwania się polszczyzną przez żydowskich autorów. Ponadto nie dążono do ujednolicenia różnego rodzaju zapisów we wszystkich zamieszczonych tu tekstach. Nie obierano zatem, zachowując wybór autorów, ogólnie ustalonej formy zapisu „wieku” lub „w.”, słownego lub cyfrowego zapisu liczb. W przypadku kilku rękopisów – charakterystycznych pod względem zarówno ortografii, jak i użytego języka – odstąpiono od powyższych zasad i oprócz interpunkcji zachowano w pełni pisownię oryginalną. Każdy taki przypadek został opisany w legendzie.

Fragmety nieczytelne oznaczono za pomocą znaku [...]. W nawiasy kwadratowe ujęte zostały także uzupełnienia redakcyjne. Skróty konwencjonalne pozostawiono bez rozwinięcia, inne zaś rozwinięto w przypisach lub w wykazie zamieszczonym na końcu książki. Znakiem /-/ oznaczono odręczny podpis w listach pisanych na maszynie. W większości przypadków – głównie rękopisów i maszynopisów – zachowano oryginalne układ graficzny i sposoby wyróżnień. Terminy judaistyczne zapisano z reguły zgodnie z *Polskim słownikiem judaistycznym* w opracowaniu Zofii Borzymińskiej i Rafała Żebrowskiego (t. 1–2, Warszawa 2003). W tłumaczeniach cytatów z Biblii korzystano z różnych przekładów – Biblii warszawskiej, Izaaka Cyłkova i Biblii Tysiąclecia – co zostało każdorazowo zaznaczone w przypisie.

**GZÉŠG**

---

**1**



# LISTY ŻYDÓW DO PŁSUDSKIEGO

---

**„SZANOWNY I KOCHANY DZIADKU. CHOĆ JESTEM ŻYDÓWKĄ, KOCHAM CIEBIE TAK SAMO** jak Twe rodaczki. Kocham Polskę i jej mieszkańców, gdyż nauczyłam się uważać Ją za moją drugą Ojczyznę. My, Żydówki, też prosimy Boga o zdrowie dla Ciebie i prosimy Go również, aby nam też zesłał dzielnego Wodza w postaci drugiego Piłsudskiego” – pisała Niusia Waldmanówna, uczennica klasy piątej z Łodzi, do Marszałka Piłsudskiego z okazji jego imienin 19 marca 1935 r.<sup>1</sup> Był to jeden z kilkunastu tysięcy żydowskich listów, które otrzymał Piłsudski w okresie międzywojennym.

Stanowiły one część olbrzymiej korespondencji zwykłych mieszkańców Polski, przedstawicieli wszystkich wyznań i narodowości, do Komendanta, Naczelnika Państwa, samotnika z Sulejówka, premiera, Marszałka Polski czy – jak w liście cytowanym powyżej – „Dziadka”. Autorzy skarżyli się na niesprawiedliwości, które ich dotknęły, prosili o udzielenie pomocy, składali życzenia lub wyrazy uznania, czasami dzielili się własnymi opiniami w kwestiach politycznych albo obrażali w anonimach<sup>2</sup>.

W okresie, gdy Piłsudski sprawował urzędy Naczelnika Państwa i Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, korespondencją zajmowały się Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza i Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa ze Stanisławem Carem na czele. Kancelaria Cywilna w ciągu pierwszych 15 miesięcy działania (od 1 grudnia 1918 do 1 kwietnia 1920 r.) przyjęła 7974 listy. Z czasem listów było coraz więcej. Niewielka część odnosiła się do spraw, które wchodziły w zakres kompetencji Naczelnika Państwa, a więc nominacji rządu i wysokich urzędników państwowych oraz wykonywania prawa łaski<sup>3</sup>. We wspomnianym okresie Kancelaria Cywilna przyjęła 881 prośb o ułaskawienie – Naczelnik Państwa ułaskawił 132 osoby, 186 odmówił, reszta podań okazała się bezprzedmiotowa, gdyż np. petenci zostali objęci amnestią lub sprawy znajdowały się w toku. Na wiosnę 1920 r. „Kurier Polski” zarzucił Piłsudskiemu kierowanie się względami narodowościowymi, podając za gazetą „Der Jud” informację, że ułaskawił on dwóch Żydów skazanych na karę śmierci, zaś trzem Polakom sądzonym w tym samym procesie odmówił prawa łaski<sup>4</sup>. Sprawa toczyła się przed sądem doraźnym w Rzeszowie i dotyczyła kradzieży mienia wojskowego. Kancelaria Cywilna wyjaśniała jednak, że Naczelnik Państwa rzeczywiście ułaskawił dwóch Żydów, ale odmówił prawa łaski jednemu Żydowi i jednemu chrześcijaninowi<sup>5</sup>.

Piłsudski dostawał ponadto wiele różnorodnych skarg, memoriałów w sprawach ogólnych, podań o zmianę nazwiska i nadanie obywatelstwa, prośb o posady

1 Zob. rozdz. 1.3, dok. nr 21.

2 Dotychczas tylko niewielka część tej epistolografii stała się przedmiotem badań historycznych. Eva Plach wykorzystała listy do Piłsudskiego pisane w latach 1926–1935, aby przestudiować, w jaki sposób zwykli obywatele rozumieli postulowaną przez obóz pomajowy sanację państwa, jak definiowali jego bolączki i jakie środki naprawy postulowali. Zob. eadem, *The Clash of Moral Nation. Cultural Politics in Piłsudski's Poland, 1925–1935*, Athens 2005, s. 48–75. Całkiem inaczej traktują listy do władz historycy PRL, widząc w nich doskonałe źródło do badania życia codziennego i społecznego rezonansu różnych istotnych wydarzeń historycznych. Zob. *Listy do pierwszych sekretarzy KC PZPR (1944–1970)*, wybór i oprac. Józef Stępień, Warszawa 1994; *Supliki do najwyższej władzy*, red. Marcin Kula, Warszawa 1996. Bibliografię do tego zagadnienia można znaleźć w: Anna Maria Adamus, *Problemy wsi w Polsce w latach 1956–1980 w świetle listów do władz centralnych*, Warszawa 2017.

3 AAN, KCNP, t. 54, k. 3–4.

4 *Dwa wyroki śmierci*, „Kurier Polski” 7 IV 1920, nr 95.

5 AAN, KCNP, t. 367, k. 51.

rządowe, zapomogi, renty i koncesje. W związku z tym, że ich rozpatrzenie nie leżało w kompetencjach Naczelnika Państwa, kierowano je do odpowiednich ministerstw i urzędów z adnotacją „do kompetentnego rozpatrzenia”. Wśród żydowskich próśb najczęściej dotyczyło zmiany nazwiska, przyznania koncesji na sprzedaż tytoniu lub na prowadzenie restauracji. Występująca w imieniu Piłsudskiego Kancelaria Cywilna rzadko *expressis verbis* popierała przekazywane prośby, zarówno żydowskie, jak i polskie, zwykle jedynie wtedy, kiedy ich autorami były osoby zaangażowane w walkę o niepodległość Polski. Poparła prośbę Kiwy Silberreicha ze względu na zasługi dla Wojska Polskiego<sup>6</sup> czy przedrukowane w tej książce podanie Rozalii Mansperlowej, matki Bronisława Mansperla, poległego w 1915 r. podoficera I Brygady<sup>7</sup>. Zachowały się ślady interwencji Kancelarii w innych sprawach. Skarga żydowskiego kupca na konfiskatę 40 kg sacharyny spowodowała bezskuteczne poszukiwanie instytucji odpowiedzialnej za konfiskatę<sup>8</sup>.

Przedmiotem licznych skarg była fala antyżydowskich wystąpień i praktyk w latach 1918–1920. Rzadko kierowały je pojedyncze osoby, przekazywane były zwykle przez posłów żydowskich. Apolinary Hartgłas, który w marcu 1919 r. objął prowadzenie biura Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, skargi otrzymywane przez Radę przysyłał odpowiednim urząd<sup>9</sup>. Zdarzało się także, że przekazywał te listy do wiadomości Naczelnika Państwa<sup>10</sup>. Piłsudski miał więc bardzo szczegółową wiedzę na temat antyżydowskich wystąpień, pochodzącą również ze źródeł wojskowych. Oczekiwano od Piłsudskiego położenia kresu pogromom i ukarania winnych. Publikuję w niniejszym zbiorze kilka takich memoriałów, które niosą ze sobą wiele istotnych informacji o przebiegu tych wydarzeń. W przypadku niektórych spraw na podstawie materiału archiwalnego udało się odtworzyć przebieg interwencji. W części drugiej podaję relacje ze spotkań z Piłsudskim, podczas których wypowiadał się on o kwestiach poruszanych w memoriałach. Nie udało mi się odnaleźć kilku memoriałów wspomnianych w prasie, o których wiadomo, że dotarły do Piłsudskiego. Były to memoriały: rabina Izaaka Rubinsteina na temat zwolnienia zakładników żydowskich wziętych po pogromie w Wilnie w 1919 r. oraz Cemacha Szabada dotyczący finansowania szkolnictwa żydowskiego w Wilnie z listopada 1922 r.

Listy od wojskowych trafiały do Adiutantury Generalnej. Tutaj znalazła się skarga żydowskiego sędziego Marka Altena, zwolnionego w 1919 r. z sądu wojskowego w Lublinie. Dalej zajmowało się nią już Ministerstwo Spraw Wojskowych, ale nie uznało ono roszczeń petenta. List wraz z opisem interwencji, której ślady wyjątkowo zachowały się w materiałach archiwalnych, publikuję w niniejszym zbiorze<sup>11</sup>. Czasami petentowi udawało się dotrzeć do Marszałka i ten wzruszony opowiedzianą historią obiecywał pomoc. Jeden z belwederskich adiutantów wspominał, że wiosną

6 AAN, KCNP, t. 384, k. 79.

7 Zob. rozdz. 1.2, dok. nr 4.

8 AAN, KCNP, t. 239, k. 62–74

9 „W krótkim czasie doprowadziłem do tego, że władze odpowiadały nam szybko i w miarę możliwości rzeczowo i że starały się przeważnie zadośćuczynić naszym żądaniom”. Apolinary Hartgłas, *Na pograniczu dwóch światów*, red. Jolanta Żyndul, Warszawa 1996, s. 198–199.

10 AAN, KCNP, t. 9.1/180, k. 2–11.

11 Zob. rozdz. 1.1, dok. nr 7.

1921 r. – już po wojnie polsko-bolszewickiej – przyjechał do Belwederu chłop z Miechowa prosić o zwolnienie z wojska jedyne go syna, do czego Piłsudski odniósł się przychylnie<sup>12</sup>. Z reguły jednak indywidualne prośby przekazywano odpowiednim urzędom według ich kompetencji bez żadnej sugestii ze strony Piłsudskiego.

Listy przychodziły także do Sulejówka w okresie, kiedy Piłsudski pozostawał poza strukturami władzy (1923–1926). Otwierali je po prostu adiutanci, najczęściej Michał (Miś) Galiński. Marszałek był wtedy formalnie osobą prywatną i nie miał narzędzi – nawet gdyby chciał ich użyć – do interwencji. Prośba legionisty Moszka Bergera o pomoc w uzyskaniu odszkodowania za trzyipółmiesięczny pobyt w obozie w Szczypiornie, zawarta w liście z początku 1926 r., nie miała więc większych szans na spełnienie<sup>13</sup>.

Ale to właśnie chęć pomocy byłym legionistom stała za decyzją Piłsudskiego, aby po przewrocie majowym powołać osobistego sekretarza do obsługi listów kierowanych do niego przez zwykłych obywateli. W maju 1926 r. Piłsudski zaferował to stanowisko referentce w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i poetce Kazimierze Iłłakowiczównie<sup>14</sup>. Poznał ją jesienią 1910 r. w Krakowie poprzez jej siostrę Barbarę Wołk-Czerwijowską, która mieszkała kątem u Marii i Józefa Piłsudskich w ich mieszkaniu przy ulicy Szlak 31, pomagając Piłsudskiemu w tłumaczeniu książek wojskowych.

Wybór Iłłakowiczówny na stanowisko sekretarza Piłsudskiego mógł się wydawać dość zaskakujący. Co prawda, odnosiła się do Marszałka z wielką atencją, nie należała jednak ani politycznie, ani towarzysko do kręgów związanych z obozem piłsudczykowskim, a jej pochodzenie, ścieżki i wybory życiowe wiązały ją raczej z endecją i środowiskami konserwatywnymi.

Piłsudski traktował te okoliczności jako sprzyjające zadaniu, które Iłłakowiczówna miała wykonywać. Uznał, że jako osoba obca środowisku przyszłego obozu władzy i kobieta niemająca związków z wojskiem będzie mniej podatna na protekcje i wojskowe intrygi<sup>15</sup>. Podczas pierwszej odprawy powiedział jej: „Będziesz otwierała i rozdzielała pocztę. Jeśli legionista poprosi o coś, rozpatrz i jeśli zasługuje – poprzyj go. Dawniej tego zabraniałem, ale społeczeństwo tak się z nimi obeszło, że trzeba się nimi zająć”<sup>16</sup>.

Szczegółowe instrukcje otrzymała od ówczesnego mjr. Aleksandra Prystora, który polecił, aby czytała listy i z krótkimi informacjami rozsyłała je do stosownych urzędów. Kiedy Piłsudski z Komendy Miasta przeniósł się w czerwcu 1926 r.

12 Jan Pudełek, *W Adiutanturze Generalnej Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza*, „Niepodległość i Pamięć” 2004, nr 20, s. 235–236.

13 AAN, AJAP, t. 4.1/18, k. 212–213.

14 W 1938 r. Iłłakowiczówna opublikowała wspomnienie o Marszałku Piłsudskim zatytułowane *Ścieżka obok drogi*, dedykując je swoim nastoletnim siostrzenicom. Książka została bardzo ostro skrytykowana przez część środowiska piłsudczykowskiego. Zob. Maria Jehanne Wielopolska, *Pliszka w jaskini lwa. Refleksje nad książką panny Iłłakowiczówny „Ścieżka obok drogi”*, Warszawa 1939; Diana Walawender, „*Wojna babińska na pióra*” – spór o kult Marszałka Józefa Piłsudskiego Marii Jehanne Wielopolskiej i Kazimierzy Iłłakowiczówny i jego oddźwięk w ówczesnej prasie, „Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia” 2015, nr 2, s. 105–116.

15 K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi...*, s. 127.

16 Ibidem, s. 147.

do Belwederu, na krótko umieszczono tam także biuro Hłakowiczówny. Jak wspominała, pierwszym jej petentem w Belwederze był Eliaszk Zakheim, który przyjechał z Baranowicz, aby pobłogosławić Marszałka<sup>17</sup>. Ostatecznie Sekretariat Osobisty znalazł siedzibę w Ministerstwie Spraw Wojskowych, niedaleko placu Zbawiciela, gdzie Piłsudski rzadko bywał. Powoli wypracowywano procedurę postępowania z korespondencją przychodzącą. Poczta do Marszałka otwierana była w Kancelarii Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych, w Belwederze (przez żonę i adiutanturę) oraz w kancelarii Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Gdy Piłsudski był premierem, listy otwierano również w gabinecie wicepremiera Kazimierza Bartla i stamtąd rozsyłano je do urzędów. W Ministerstwie Spraw Wojskowych listy związane z wojskowością zatrzymywała i rozpatrywała Kancelaria Gabinetu Ministra. Do Hłakowiczówny trafiała więc tylko część korespondencji, głównie cywilnej<sup>18</sup>. Dzieliła ją na kilka grup: listy prośbne, polityczne, skargi i adresy hołdownicze. Z zasady w imieniu Piłsudskiego dziękowała za wszystkie listy z życzeniami i wyrazami uznania. Pozostałe rozsyłała do odpowiednich ministerstw, informując petentów, dokąd trafiła ich prośba. Trudniejsze sprawy, dotyczące nadużyć, przyznania znaczniejszej zapomogi lub wymagające niestandardowych interwencji, omawiała z bliskimi współpracownikami Marszałka, najpierw z pracującym w GISZ-u Aleksandrem Prystorem, a potem z Józefem Beckiem.

Początkowo do Sekretariatu Osobistego przychodziło około 20–40 podań dziennie. Kiedy Piłsudski był premierem, liczba ich wzrosła do 200, a potem wróciła do poprzedniego stanu. Następnie systematycznie zwiększała się i osiągnęła apogeum w 1935 r. Najczęściej proszono o pracę, bezpłatną naukę, koncesje, zwolnienia podatkowe, wsparcie finansowe i rewizje procesów. Pisanie podań do Piłsudskiego wynikało zapewne z braku zaufania do niższych szczebli administracji państwowej i z narastania kryzysu gospodarczego w Polsce. Lawina gratulacji i życzeń związana była z promowanym przez struktury państwowe kultem Piłsudskiego. Łącznie Hłakowiczówna odpowiedziała na 250 tys. listów oraz 1,4 mln życzeń z tzw. poczty maderskiej, czyli pocztówek, które wysłano Piłsudskiemu na Maderę podczas jego pobytu od grudnia 1930 r. do marca 1931 r.<sup>19</sup>

Piłsudski nie był jedynym adresatem listów do władzy w II Rzeczypospolitej. Listy z prośbami otrzymywały także jego żona Aleksandra oraz córki Jadwiga i Wanda. Zawierały one oczywistą sugestię, aby rodzina wstawiła się u Marszałka w opisanej sprawie. Ponadto masowo pisano do prezydentów<sup>20</sup> i premierów, a po śmierci Piłsudskiego również do jego następcy na stanowisku Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, rozmiary ich poczty były jednak zdecydowanie mniejsze.

17 Ibidem, s. 185.

18 AAN, AJAP, t. 2/2.32, k. 35.

19 AAN, AJAP, t. 2/2.32, k. 4.

20 Niewielka kolekcja podań i listów prywatnych do prezydenta RP, przede wszystkim z czasów prezydentury Ignacego Mościckiego, przechowywana jest w AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, t. 17/49–66. Znajdują się tam głównie prośby o autograf, trzymanie dziecka do chrztu i przyznanie emerytury.



Ciekawe światło na prawny status listów do Piłsudskiego rzuca rozgrywający się w latach 1933–1935 konflikt między Becalem Tuszyńskim, szamesem Józefa Miesesa – byłego Naczelnego Rabina Wojska Polskiego – a dwoma następcami Miesesa, rabinami wojskowymi Chaimem Fränkle i Baruchem Steinbergiem. Tuszyński, inwalida wojenny, napisał do Piłsudskiego list, w którym oskarżył Fränkla i Steinberga, że przywłaszczyli sobie macę przeznaczoną dla żydowskich żołnierzy i wino na święta. Rabinowi Steinbergowi zarzucał, że nieprawnie uzyskał stanowisko rabina wojskowego, fałszując dokumenty. Twierdził, że obaj rozpowszechniali o nim samym fałszywe wiadomości, jakoby był dezenterem, w wyniku czego stracił prawo do renty inwalidzkiej. Jego zdaniem miało to być spowodowane tym, że Tuszyński opowiedział się w sporze między Miesesem i Fränkle po stronie tego pierwszego. Tuszyński wytoczył proces o zniesławienie Fränklowi i Steinbergowi. Ich adwokaci chcieli nawet wzywać na świadka Marszałka Piłsudskiego, aby zeznawał na temat treści listu, co oczywiście nie doszło do skutku<sup>21</sup>. Proces został wstrzymany w związku z tym, że z urzędu wszczęto kolejny – przeciwko Tuszyńskiemu o szkalowanie rabinów wojskowych. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Tuszyńskiego na sześć miesięcy więzienia za fałszywe oskarżanie rabinów przed władzą. Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok skazujący. Na początku września 1935 r. odbył się proces kasacyjny przed Sądem Najwyższym. Adwokat Tuszyńskiego twierdził, że nie może on odpowiadać za fałszywe oskarżenie przed władzą, zwrócił się bowiem do Marszałka Piłsudskiego jako do najwyższego i jedynego opiekuna Wojska Polskiego, nie zaś jako do przedstawiciela urzędu. Nadawca pisał: „Zwracam się do Pana Marszałka, bo mamy przecież tylko jednego Boga w niebie i Marszałka Polski”. Prokurator utrzymywał, że Piłsudski „niezależnie od swego charakteru czynnika nadrzędnego i potęgi autorytetu moralnego zajmował stanowisko Ministra Spraw Wojskowych”, o czym Tuszyński jako inwalida wojenny wiedział, więc jako nadawca listu zwracał się do władzy. Sąd Najwyższy odrzucił kasację i utrzymał w mocy wyrok skazujący<sup>22</sup>. Uznano zatem, że skargi, prośby i memoriały przesyłane do Piłsudskiego miały formalnie status petycji do władzy w zakresie kompetencji ministra spraw wojskowych, o czym mówił artykuł 107 Konstytucji marcowej, który brzmiał: „Obywatele mają prawo wnosić pojedynczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych, państwowych i samorządowych”.

Sam Piłsudski korespondencją od zwykłych obywateli zbytnio się nie interesował. Na samym początku, kiedy Hłakowiczówna miała biuro w Komendzie Miasta, a więc blisko Piłsudskiego, czasami odczytywała mu jakiś przyjemny list. Potem tylko raz, w 1928 r., poprosił ją o sprawozdanie, co zawierały podania. Początkowo bardzo zaangażowana Hłakowiczówna zaczęła z czasem tracić poczucie sensu swojej pracy. Listy z prośbami były przesyłane do ministerstw, stamtąd trafiały do coraz niższych szczebli administracji, skąd petent z reguły otrzymywał potwierdzenie pierwotnej decyzji, w sprawie której pisał do Piłsudskiego. Dodatkowo jej listy, zapowiadające nadanie biegu sprawie, przez wielu petentów traktowane były

21 *Proces rabinów WP mjr. Chaima Frenkla oraz kpt. Borucha Steinberga przed Sądem Grodzkim, „Nasz Przegląd” 23 IV 1933, nr 113, s. 4.*

22 *Marszałek nie był władzą, był nadwładzą i jedynym autorytetem moralnym, „Nasz Przegląd” 4 IX 1935, nr 251, s. 11.*

jako zapowiedź pozytywnego rozpatrzenia, co wzmagało rozczarowanie, kiedy przychodziła ostateczna odmowna odpowiedź. Jednak jej sugestie, aby zwrócić się do społeczeństwa o zaprzestanie pisania podań do Piłsudskiego, były odrzucane. Być może nakład pracy wiążący się z odpowiadaniem na petycje przez kolejne urzędy miał potwierdzać w opinii publicznej zainteresowanie Marszałka sprawami zwykłych ludzi. Chociaż rozmiary poczty do Piłsudskiego wydawały się Hłakowiczównie olbrzymie, to trzeba zaznaczyć, że w PRL zwykli ludzie pisali znacznie częściej do władz. Biuro Listów i Interwencji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdzie trafiały listy do pierwszych sekretarzy, zatrudniało około 20–30 pracowników i przyjmowało po kilkaset listów dziennie. W samym 1957 r. wpłynęło tam ponad 160 tys. skarg i odwołań<sup>23</sup>.

26 Po śmierci Piłsudskiego Hłakowiczówna zajęła się wysłaniem podziękowań za kondolencje, przekazaniem akt Sekretariatu Osobistego do zbiorów belwederskich i pod koniec 1935 r. wróciła do MSZ. W wywiadzie podsumowującym jej dziewięcioletnią pracę zwracała się do społeczeństwa, aby zaprzestać pisania podań do pogrążonych w żałobie żony i córek Piłsudskiego i raczej kierować je do prezydenta<sup>24</sup>. Co ciekawe, wywiad ostatecznie nie ukazał się w prasie w wyniku zastrzeżeń zarówno Aleksandry Piłsudskiej, jak i Kancelarii Cywilnej prezydenta Ignacego Mościckiego. Kancelaria obawiała się dalszego wzrostu napływu podań – ich liczba po śmierci Piłsudskiego zwiększyła się o 50% i wynosiła około 150 dziennie. W związku z tym poleciła organom administracji lokalnej upublicznienie wiadomości, że pisanie podań do władz najwyższych w sprawach, które mogą być załatwione na poziomie starostwa lub województwa, jest bezcelowe<sup>25</sup>. Nie wiadomo, jakie zastrzeżenia miała Marszałkowa, być może po prostu nie chciała zmieniać reguł ustanowionych przez Piłsudskiego.

Listy od Żydów traktowane były podobnie jak wszystkie inne. Wyjątek stanowiła czasochłonna procedura tłumaczenia listów w językach jidysz i hebrajskim. Były one przesyłane do Naczelnego Rabina WP, który je przekładał na polski i odsyłał do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na początku 1934 r. wobec rosnącej liczby listów przekazywanych do tłumaczenia rabin Baruch Steinberg prosił swojego przełożonego, Szefa Biura Wyznań Niekatolickich, ppłk. Stanisława Krawczyka, o zwolnienie go z obowiązku dosłownego tłumaczenia i o zezwolenie na krótkie streszczenia. W uzasadnieniu wskazywał: „Listy te są przeważnie napisane w różnych narzeczach języka żydowskiego – są bardzo obszerne, obejmując czasem nawet po kilkanaście stron drobnego pisma. Treść tych listów jest banalna, prawie we wszystkich bowiem powtarza się prośba o udzielenie zapomogi materialnej”<sup>26</sup>. Podkreślał ponadto, że ta bezproduktywna praca odrywała go od zajęć służbowych. Krawczyk przekazał prośbę naczelnego rabina do Szefa Gabinetu, ministra ppłk. Adama Sokołowskiego, dodając od siebie, że listy owe „napływają w 90% od ludności żydowskiej z Małopolski, która była

23 A.M. Adamus, *Problemy wsi w Polsce...*, s. 71.

24 AAN, AJAP, t. 2/2.32, k. 4–10.

25 Ibidem, k. 2.

26 Ibidem, t. 2/2.23, k. 389–390.

przyzwyczajona z czasów austriackich uciekać się o pomoc do ówczesnego namiestnika Galicji w zamian za oddawane usługi przy wyborach<sup>27</sup>. Sokołowski najpewniej wyraził zgodę, gdyż od tego czasu Steinberg przesyłał treść większości listów w streszczeniach. W niniejszym wyborze zamieszczono przykłady takich regestów. Jeden wydaje się szczególnie interesujący jako streszczenie listu od osoby związanej ze środowiskiem komunistów, którzy do Piłsudskiego właściwie nie pisali<sup>28</sup>.

Jeżeli przyjąć, że reakcja na listy nie tylko była pochodną ogólnych wytycznych Piłsudskiego i jego bliskich współpracowników, ale również zależała od oceny i wrażliwości samej Hłakowiczówny, to jej stosunek do Żydów mógł wpływać w pewnym stopniu na to, jak traktowała żydowską korespondencję. Z jej wspomnień i praktyki urzędniczej w charakterze sekretarza Piłsudskiego wynika, że nie miała ona antyżydowskich uprzedzeń i do żydowskich próśb odnosiła się podobnie jak do innych. W swoich wspomnieniach dobrze pisała o polsko-żydowskim komuniście Bernardzie Mandelbaumie, którego spotkała w Piotrogradzie w czasie rewolucji bolszewickiej<sup>29</sup>. Spośród najtrudniejszych spraw, z którymi miała do czynienia, wymieniła skazanie 17-letniego żydowskiego chłopaka na siedem lat więzienia za komunizm<sup>30</sup>. W 1928 r. prosiła Piłsudskiego o autograf dla żydowskiego studenta Maurycego Demiana, a dodać trzeba, że niezwykle rzadko przekazywała Marszałkowi takie prośby<sup>31</sup>. Czasami wysyłała drobne zapomogi, których kwota oscylowała zwykle między 10 a 20 zł. Od czasu do czasu upubliczniała w prasie żydowskie listy, niekiedy informując o pozytywnym załatwieniu prośby. W maju 1934 r. Piłsudski miał nakazać ministerstwu edukacji przyznanie Blumie Zajdman z Częstochowy stypendium na pokrycie kosztów czesnego w gimnazjum, ponieważ ze względu na sytuację ekonomiczną rodziny nie mogła ona kontynuować nauki<sup>32</sup>. W sierpniu 1934 r. pojawiła się z kolei wiadomość, że Sekretariat Osobisty Marszałka zawiadomił 86-letniego powstańca styczniowego Chaima Passteina z Kielc, że pokryje koszty wyjazdu jego trzech wnuczek do Palestyny, gdzie miały znaleźć sobie mężów<sup>33</sup>.

Tylko niewielka część listów do Piłsudskiego, również tych pisanych przez żydowskich nadawców, przetrwała do dzisiaj. Większość zaginęła albo rozesłana do różnych urzędów stanowi część ich zespołów archiwalnych. Zachowana kolekcja znajduje się w 42 opasłych teczkach w zespole Akta Józefa i Aleksandry Piłsudskich w Archiwum Akt Nowych<sup>34</sup>. Listy można odnaleźć także w zespole Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa w AAN i szczątkowo w zespole Adiutantury Generalnej w Instytucie im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Część żydowskich listów zawieruszyla się w aktach Biura Wyznań Niekatolickich Ministerstwa Spraw Wojskowych i jest przechowywana w Centralnym Archiwum Wojskowym<sup>35</sup>.

27 Ibidem.

28 Zob. rozdz. 1.2, dok. nr 22.

29 K. Hłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi...*, s. 57-58.

30 Ibidem, s. 313.

31 AAN, AJAP, t. 2/2.34, k. 451. Między grudniem 1927 a sierpniem 1928 r. uczyniła to zaledwie sześć razy. Zob. ibidem, s. 529.

32 *Polish Gov't to Pay Jewish Girl's Tuition*, „Jewish Daily Bulletin” 14 V 1934, nr 2844, s. 8.

33 *Briefkasten der Redaktion*, „Gerechtigkeit” 16 VIII 1934, nr 50, s. 4.

34 AAN, AJAP, t. 1/1.26-35; 2/2.9-36.

35 CAW, BWN, t. 1.300.20.117, 119, 120, 124-128, 132-134, 138.

Na podstawie kwerendy w tych zespołach wyselekcjonowałam do niniejszego tomu ponad 70 listów. Starałam się wybrać takie, które egzemplifikują najczęściej pojawiające się treści lub wręcz przeciwnie – stanowią wyjątek na tle całej korespondencji. Pierwsza zasada odnosi się przede wszystkim do tzw. listów proszalnych i adresów hołdowniczych, dominujących w żydowskiej korespondencji do Piłsudskiego. Druga zaś – do listów traktujących o ponadjednostkowych sprawach, a tych w okresie pomajowym było znacznie mniej. Zostały one zebrane w rozdziale *Memoriały, skargi, anonimy*. Rozdział ten został uzupełniony o kilka listów opublikowanych w ówczesnej prasie i wydawnictwach książkowych, z reguły przez żydowskich nadawców.

W drugiej połowie 1928 r. Iłłakowiczówna we wspomnianym już sprawozdaniu dla Piłsudskiego pisała, że „przybywa coraz bardziej próśb od żydów”<sup>36</sup>. Oznacza to, że społeczność żydowska zaczęła masowo pisać do Piłsudskiego nieco później niż inne grupy narodowe. Rzeczywiście, żydowskich listów z lat dwudziestych nie odnalazłam zbyt wielu, ich ilość stopniowo narastała w latach trzydziestych, a osiągnęła szczyt w latach 1934–1935. Ten wzrost spowodowany był nie tylko obiektywnymi czynnikami, takimi jak przywoływane często w listach bezrobocie lub pogorszenie sytuacji materialnej wywołane kryzysem gospodarczym, lecz także rozpowszechnieniem przekonania, że Piłsudski przychyła się do żydowskich próśb. Autorka jednego z listów wprost powoływała się na informacje prasowe na ten temat.

Wśród listów proszalnych, jak je określała Iłłakowiczówna, dominowały prośby o umorzenie różnych płatności wobec państwa, przede wszystkim podatków, kar czy opłat sądowych. W wielu listach pojawiały się prośby o zapomogi lub pożyczki. O ile większość osób wnioskowała o jakiegokolwiek wsparcie finansowe, opisując przy tym tragiczną sytuację materialną rodziny, a często nawet głód, to niektórzy petenci zwracali się o pożyczanie kilku lub kilkunastu tysięcy złotych na ponowne otwarcie interesu, spłatę wcześniejszych zobowiązań finansowych czy budowę domu<sup>37</sup>. Z dostępnych materiałów źródłowych wynika, że prośby o finansowe wsparcie czasem spełniano. Iłłakowiczówna dysponowała bowiem niewielkimi funduszami, które rozdzielała między najbardziej potrzebujących. Pochodziły one z darowizn na rzecz Piłsudskiego lub z jego osobistych dochodów<sup>38</sup>. Miały jednak z reguły charakter symboliczny. Jedna z osób tak obdarowanych ironicznie pytała, dlaczego dostała akurat 14 zł.

Wielu nadawców prosiło o poratowanie w trudnej sytuacji zdrowotnej, np. o miejsce w szpitalu. Dość powszechnie zwracano się także o wsparcie w znalezieniu pracy, czasami jakiegokolwiek, a czasami w uzyskaniu konkretnej posady w zawodzie wyuczonym przez petenta: nauczycielki, inżyniera czy rabina wojskowego. Dużo listów dotyczyło pomocy w kształceniu własnym nadawców lub ich dzieci.

36 AAN, AJAP, t. 2/2.32, k. 34.

37 CAW, BWN, t. 1.300.20.128, k. 130.

38 K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi...*, s. 288. W innym miejscu pisarka wspominała o przeznaczeniu dla biednych dolarów, które przekazano na jej ręce do dyspozycji Marszałka. Zob. ibidem, s. 232. Piłsudski nierzadko otrzymywał fundusze do własnej dyspozycji, np. z okazji swoich imienin w 1932 r. dostał od Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 6a z Rawy Ruskiej książeczkę PKO z wkładem w wysokości 1 tys. zł.

Niektóre listy wiązały się ze specyficznymi problemami społeczności żydowskiej. Powtarzały się prośby o interwencje przy rekrutacji na studia, zwykle medyczne lub dentystryczne, w związku ze stosowaniem zasady *numerus clausus*. Były one kierowane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które zazwyczaj odpowiadało, że są to autonomiczne decyzje poszczególnych wydziałów.

Prośby dotyczące podstawowych ludzkich potrzeb należą do żelaznego repertuaru tematów listów do władzy. W II Rzeczypospolitej podobnego typu listy proszalne pisali robotnicy, chłopi, zubożała inteligencja i drobnomieszczactwo. Formułowali je również poddani angielskich królów, rosyjskich carów i habsburskich cesarzy. W sowieckiej Rosji i w PRL listy będące „wołaniem o pomoc” w trudnej sytuacji życiowej dostawali urzędnicy wszystkich szczebli administracji państwowej i partyjnej<sup>39</sup>.

Zaskakująca w przypadku żydowskich podań jest bardzo duża liczba listów zawierających prośby o interwencję w instytucjach żydowskich. Jeden z nadawców prosił o pomoc w otrzymaniu posady rzeźnika w gminie wyznaniowej, a inny o przyjęcie do szkoły talmudycznej w Lublinie<sup>40</sup>. Najwięcej listów tego rodzaju dotyczyło pomocy w uzyskaniu certyfikatu umożliwiającego wyjazd do Palestyny w Biurze Palestyńskim, podlegającym przecież Egzekutywie Organizacji Syjonistycznej. Być może niektórzy petenci nie orientowali się w kompetencjach różnych instytucji, większość jednak musiała być przekonana, że autorytet Piłsudskiego może wpływać na wewnętrzne decyzje żydowskich organizacji. Przekonanie to było dość silne, bo jedna z gazet żydowskich w Palestynie twierdziła, że na prośbę Piłsudskiego Biuro Palestyńskie przyznało certyfikat żydowskiemu legionście<sup>41</sup>. Podania te niewątpliwie przekazywano za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Biura, ale trudno uwierzyć, aby tego rodzaju interwencje mogły zmienić procedury przyznawania certyfikatów. Potwierdza to przypadek Samuela Sperlinga ze Lwowa. Jego prośbę przesłano do Biura Palestyńskiego. Tam wymagano od Sperlinga wykazania się pewnym kapitałem, którego on nie posiadał, więc zwrócił się ponownie do Piłsudskiego o osobistą interwencję<sup>42</sup>. Inny petent wysunął natomiast przypuszczenie, że być może dlatego nie dostał dotychczas certyfikatu, że szukał wsparcia Piłsudskiego<sup>43</sup>.

Petenci, oczekujący pomocy od Piłsudskiego, powoływali się nie tylko na tragiczną sytuację życiową, ale także na osobiste zasługi wobec Piłsudskiego i państwa polskiego. Odwoływali się do swojego udziału w walce zbrojnej o niepodległość Polski w Legionach, wojnie polsko-bolszewickiej i powstaniu styczniowym oraz w działalności na rzecz obozu politycznego Marszałka. Ten rodzaj argumentacji pojawiał się w całej korespondencji do Piłsudskiego. Żydowscy nadawcy siłą perswazyjną dostrzegali również w stwierdzeniu, że Marszałek traktuje wszystkich

39 Margareta Mommsen, *Hilf mir mein Recht zu finden. Russische Bittschriften von Iwan dem Schrecklichen bis Gorbatschow*, Berlin 1987; Sheila Fitzpatrick, *Tear of the Mask! Identity and Imposture in Twentieth-Century Russia*, Princeton-Oxford 2005, s. 159 i n.; *Supliki do najwyższej władzy...*

40 CAW, BWN, t. 1.300.20.128, k. 125.

41 „Palestinian Post” 26 V 1935, nr 2640, s. 4. Tłumaczenie w niniejszym tomie: rozdz. 2.3, dok. nr 14.

42 AAN, AJAP, t. 2/2.20, k. 417.

43 Zob. rozdz. 1.2, dok. nr 18.

równy, bez różnicy wyznania i narodowości. To ostatnie określenie było na tyle znane, że niektórzy skracali je, pisząc jedynie „bez różnicy”.

Podobnie jak listy proszalne wiele o żydowskich troskach mówią listy, które zgrupowałam w rozdziale *Memoriały, skargi, anonimy*. Umieściłam tam zarówno listy otwarte, poruszające kwestie ważne dla całej społeczności żydowskiej, skargi często wynikające z doświadczania antysemickich aktów, propozycje reform, jak i donosy oraz anonimy. W listach tych nadawcy zwracali uwagę nie na własne, indywidualne, ale na zbiorowe – głównie polityczne – potrzeby. Wypowiadali się nie jako suplikanci, lecz jako obywatele państwa, domagający się swoich praw. Chociaż takich listów było stosunkowo mało, to mają one w tym wyborze silną reprezentację, ponieważ są tam formułowane ogólniejsze sądy na temat stosunków polsko-żydowskich i relacji między państwem a mniejszością żydowską.

Obok listów proszalnych drugą pod względem liczebności kategorię stanowiły listy nazywane przez Iłłakowiczównę adresami hołdowniczymi, czyli zawierające grupowe lub indywidualne wyrazy uznania i życzenia z okazji imienin Piłsudskiego oraz różnych świąt państwowych, takich jak rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości 11 listopada (szczególnie w 1928 r., kiedy celebrowano 10. rocznicę, i w 1933 r., kiedy obchodzono 15. rocznicę), święto Konstytucji 3 maja czy Nowy Rok. Z czasem przybywało coraz więcej takich okazji i gratulacje dla Piłsudskiego przychodziły z okazji wyborów, ustanowionego w 1932 r. Święta Morza czy czterdziestolecia pracy Piłsudskiego dla Polski. Zjazdy różnych organizacji wysyłały Piłsudskiemu swoje wyrazy uznania. Nadawcy tych listów (czasami telegramów) wywodzili się ze środowisk ortodoksyjnych i gospodarczych albo promujących integrację ze społeczeństwem polskim. Rzadko pisali syjoniści, a listów od żydowskiej lewicy w ogóle nie było. Brak listów od szeroko pojętej lewicy żydowskiej, zarówno komunistów, jak i bundowców, wynikał z przesłanek politycznych (opozycja wobec rządów sanacji), ideologicznych (uznanie państwa polskiego za twór burżuazyjny) i historycznych (konflikt z Bundem oraz Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy o postulat niepodległości Polski). Piłsudski nie był po prostu bohaterem ich opowieści.

Środowiska o propanstwowym nastawieniu, takie jak np. Żydowski Klub Myśli Państwowej w Wilnie, czy stowarzyszenia o charakterze kombatanckim i wojskowym, takie jak Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Związek Inwalidów Wojennych, Legion im. Berka Joselewicza, składały Piłsudskiemu hołd jako wskrzesicielowi i budowniczem państwa. Dla syjonistów był natomiast natchnieniem w ich walce o własną ojczyznę.

Przedstawiciele ortodoksów, a więc rabini i liderzy różnych organizacji ortodoksyjnych, postrzegający Piłsudskiego jako niekwestionowanego przywódcę obozu rządzącego, powoływali się często na religijny nakaz modlitwy za władzę. Podobna argumentacja obecna była w listach od organizacji rzemieślniczych i kupieckich. Ortodoksi takie listy formułowali także przed przewrotem majowym, np. II Zjazd Związku Rabinów RP w lutym 1926 r. wysłał adresy do przedstawicieli ówczesnych władz, które były postrzegane przecież jako nieprzychylnie Żydom<sup>44</sup>. Po objęciu rządów

---

44 Zjazd Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej, „Nasz Przegląd” 9 II 1926, nr 41, s. 3.

przez sanację doszło do swoistego sojuszu między żydowskimi środowiskami religijnymi a Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. Został on poparty przez Agudat Israel, partię ortodoksów pozostającą pod wpływami Abrahama Mordechaja Altera, cadyka z Góry Kalwarii, jak również przez znajdującą się do niej w opozycji grupę rabinów z Małopolski, skupioną wokół cadyka bełskiego, Arona Rokeacha. Wśród nadawców znaleźć można organizacje polityczne, takie jak Agudat Israel, Machzikej ha-Dat lub Agudat Charejdim, szkoły religijne czy redakcję agudowskiego czasopisma „Der Jud”. Byli pośród autorów obdarzeni wielkim autorytetem rabin: poseł Abraham Perlmutter, wspomniany cadyk bełski, Menachem Mendel Alter, syn cadyka z Góry Kalwarii, czy Nachum Mosze Twerski z Kowla, członek Zarządu Związku Rabinów RP. Oprócz tych osobistości żydowskiego życia religijnego pisało do Piłsudskiego także wielu mniej znanych rabinów. Dość regularnie przysyłał Marszałkowi życzenia z Jerozolimy żywo interesujący się polskimi sprawami rabin Azriel Rosen, który uciekł z Rosji i przez Polskę dostał się do Palestyny. Wyrażał wdzięczność, że Polska, przyjmując go u siebie, uratowała go z „piekła bolszewickiego”.

Trudno w tym miejscu nie wspomnieć Eliasza Zakheima z Baranowicz. Można natknąć się na informację, że był zaprzyjaźniony z Marszałkiem, a nawet grywał z nim w szachy. Być może poznał Piłsudskiego w czasie I wojny światowej i na pewno miał do niego ciepły stosunek. Jak pisałam już wcześniej, wkrótce po przewrocie majowym przyjechał do Warszawy, aby pobłogosławić Marszałka. Zgodnie z ówczesnymi procedurami nie został do Piłsudskiego dopuszczony. Udało mu się to podczas rewii z okazji rocznicy odzyskania niepodległości 11 listopada 1926 r. na placu Saskim. Jedna z gazet opublikowała zdjęcie podpisane: „Wzruszającym momentem rewii była chwila, kiedy ku Marszałkowi Piłsudskiemu podszedł sędziwy rabin z Baranowicz i ofiarował Marszałkowi pęk kwiecica z okrzykiem: «Niech żyje Marszałek Piłsudski»”<sup>45</sup>. Na marginesie trzeba dodać, że Zakheim nie był rabinem.

Krąży też opowieść, że uratował Piłsudskiego przed żołnierzami rosyjskimi w czasie wojny polsko-bolszewickiej<sup>46</sup>. Prawnuczka Zakheima w liście przysłanym przed kilku laty do Żydowskiego Instytutu Historycznego tak przedstawiała to zdarzenie. Zakheim pracował przed swoim domem, kiedy podszedł do niego Piłsudski i poprosił o pomoc. Podał mu więc tałes i wspólnie usiedli, by studiować Talmud. Żołnierzom miał oświadczyć, że to jego stary ojciec. Jednak w świetle publikowanego w tym zbiorze listu Zakheima do Piłsudskiego z maja 1927 r. opowieść prawnuczki wydaje się zupełnie niewiarygodna<sup>47</sup>. Niemożliwe bowiem, aby Zakheim, wyliczając różne swoje zasługi dla państwa polskiego, nie nawiązał do tego wydarzenia.

Podobnych opowieści można znaleźć więcej. Według żydowskiej gazety „Sentinel” z Chicago 70-letnia Elka Listau z Wiskitek otrzymała państwową emeryturę w związku z tym, że w 1905 r. wraz z mężem Senderem uratowali Piłsudskiego przed rosyjskimi żandarmami. Kiedy władze carskie dowiedziały się o tym, zostali

45 „Światowid” 20 XI 1926, nr 47, s. 4.

46 Przytaczano ją m.in. przy okazji pogrzebu Zakheima w marcu 1930 r. Zob. Stefania Bojarska, *Różności z baranowieckiego bruku*, „Kurier Wileński” 22 III 1930, nr 68, s. 3; *Baranowicze. Sefer zikaron*, Tel Awiw 1953, s. 424-425.

47 Zob. rozdz. 1.2, dok. nr 5.



~ „JEDNOŚĆ I PRAWIEDLIWOŚĆ” ~

NA WIECZNA PAMIĘĆ *Rabin Zakheim*

WARSZAWA 19<sup>II</sup> 26

רק היום קפאנו את זכרון הברית אשר נשבענו לה ביום יום יום

↑ 2

Elias Zakheim z Baranowicz wręczający kwiaty Józefowi Piłsudskiemu podczas rewii z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, Warszawa, plac Saski, 1926 r. Ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie

zesłani na Syberię, gdzie jej mąż zmarł<sup>48</sup>. Opowieści o ratowaniu Piłsudskiego z reguły pojawiały się jednak już po jego śmierci, gdy nie można było skonfrontować ich ze świadectwem Marszałka. W liście do Aleksandry Piłsudskiej Aron Zelik Singałowski powoływał się na to, że wyratował Piłsudskiego z rąk żandarmerii rosyjskiej w 1906 r. w Święcianach<sup>49</sup>. O ile opowieści dotyczące okresu carskiego mogły mieć jakiś pozór prawdopodobieństwa – Piłsudski był przecież poszukiwany przez rosyjską policję – to historie sytuowane w trakcie wojny polsko-bolszewickiej są całkowicie niewiarygodne, ponieważ w tym czasie nigdy nie znalazł się on na terytorium opanowanym przez wroga ani w osobistym zagrożeniu ze strony Rosjan.

48 „Sentinel” 5 VII 1934, s. 15.

49 Zob. rozdz. 1.2, dok. nr 26.



Wraz z życzeniami Piłsudski otrzymywał czasami podarunki. W spisach, obejmujących lata 1919–1935, odnotowano około 3,7 tys. pozycji<sup>50</sup>. Ofiarodawcami byli zarówno dyplomaci, ministrowie, oficerowie, rektorzy, instytucje państwowe, samorządowe, jednostki wojskowe, szkoły i organizacje społeczne, jak i zwykli obywatele. Piłsudski dostawał przeróżne prezenty: obrazy, książki, mapy, szable, przedmioty codziennego użytku, a nawet zwierzęta. Zdecydowana większość podarków, np. zdjęcia, miała wartość symboliczną lub nietrwałą, jak tort od kawiarni Ziemiańskiej. Marszałek niezwykle rzadko zatrzymywał coś dla siebie. Do tych wyjątków należał подарowany przez Helenę Paderewską w kwietniu 1919 r. zegarek, który później Piłsudski nosił na co dzień. Reszta trafiała do zbiorów belwederskich, a potem część z nich była eksponowana w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, które powstało w 1936 r.

Udało mi się zidentyfikować ponad 130 darów od żydowskich organizacji lub pojedynczych osób, głównie z okresu pomajowego. Były to ozdobne laurki z życzeniami, czasami w jidysz lub po hebrajsku, przygotowane na pergaminie lub wytłaczane w tekturze. Ich nadawcami byli m.in. Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski z Brześcia, Związek Żydów Polskich „Olej Polonja” z Tel Awiwu, warszawska organizacja Ha-Szomer ha-Cair, hebrajskojęzyczny poeta Icchak Kacnelson z Łodzi i Israel Goldenberg z Dubna. Rabin Joel Zipper z Brzeżan przysłał wiersz z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości, rabin Joel Geller z Ostrowca koło Wilna – psalmy na cześć Marszałka, a Morduch Zytler z Baranowicz – talizman żydowski na pergaminie. Co roku laurki przygotowywali uczniowie i nauczyciele Gimnazjum Jakuba Finkla w Warszawie i Gimnazjum Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów z Łodzi, z kolei w 1928 r. żydowskie gimnazja z Warszawy przekazały Marszałkowi album z okazji 10. rocznicy odzyskania niepodległości. Gimnazjum Koedukacyjne Żydowskiej Rady Opiekuńczej z Tomaszowa Rawskiego podarowało dyplom potwierdzający wykupienie ziemi w Palestynie na nazwisko Piłsudskiego. Miniaturowa pocztówka zawierająca tekst Konstytucji 3 maja została przekazana przez rzemieślnika Lejba Ungera z Wielunia za pośrednictwem wojewody łódzkiego, który 1 stycznia 1932 r. przyjmował życzenia noworoczne dla prezydenta i rządu<sup>51</sup>.

Przesyłano także obrazy, rysunki i rzeźby przedstawiające Piłsudskiego, wykonane z reguły przez niezawodowych twórców. Jedynie nieliczne podarunki miały walor artystyczny, jak 47 obrazków do Statutu kaliskiego w teczce skórzano-tekturowej ofiarowanych przez artystę Artura Szyka, album z karykaturami oficerów I Brygady Legionów подарowany przez rysownika Henryka Hertza-Barwińskiego czy nuty Marszu Piłsudczyków skomponowanego przez oboistę, kompozytora i dyrygenta orkiestry Teatru Wielkiego, Zygmunta Singera.

Dużą wartość historyczną posiadał róg z kości słoniowej, należący do króla Jana Sobieskiego, ofiarowany Marszałkowi przez Szymona Fischla ze Strasburga. Według relacji prasowej róg miał być podarunkiem od miasta Wiednia dla

50 AAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, t. 1/30–33.

51 *Dar Żyda, rzemieślnika z Wielunia, dla Marszałka Piłsudskiego*, „Nasz Przegląd” 2 I 1932, nr 2, s. 3.

polskiego władcy po zwycięskiej odsieczy. Przez wiele lat znajdował się w posiadaniu Rosjan. W 1921 r. nabył go w Rotterdamie od rosyjskiego księcia pochodzący z Korczyna żydowski przemysłowiec. W 1927 r. róg był eksponowany na wystawie we Frankfurcie nad Menem. Wówczas polska prasa apelowała o zebranie funduszy na wykupienie tego zabytku i przekazanie go do Muzeum Narodowego. Uroczystość wręczenia daru na ręce Aleksandry Piłsudskiej odbyła się w Belwederze 13 września 1933 r. Ofiarodawcy towarzyszyli polski konsul w Strasburgu i urzędnik MSZ<sup>52</sup>. Róg umieszczono w sali konferencyjnej Belwederu.

Dwa z żydowskich prezentów zostały przeznaczone do codziennego użytku. Fotel z czerwonym obiciem od Jakuba Blumensztajna z Białegostoku przekazano w 1934 r. do Sulejówka, a serwetka przysłana przez Zakład Ociemniałych Dzieci Żydowskich z Bojanowa Poznańskiego znalazła się u pani Marszałkowej.

Niektóre z tych przedmiotów były pokazywane przed wojną w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Eksponowano tam kolekcjonerskie monety, wśród których wyróżniała się kolekcja numizmatów ofiarowana z okazji imienin w 1931 r. przez lekarza dentystę Szyję Rancmana z Augustowa. Liczyła ona 149 monet: 13 złotych, 1 platynową, 80 srebrnych i 55 miedzianych. Składały się na nią głównie polskie i rosyjskie monety z XVIII i XIX w. Niewątpliwie najcenniejszy w tym zbiorze – wartym co najmniej kilkaset, jeśli nie kilka tysięcy, ówczesnych złotych – był złoty pięciodukat z 1632 r., ważący 17,25 g<sup>53</sup>. Ponadto wystawiono: dziewięć starych monet od Abrama Weismana z Kowla, 2 zł polskie z 1831 r., 5 zł polskich z 1830 r. i monetę Leopolda XV od Moszka Jerozolimskiego z Warszawy, dwie stare monety od Benjamina Alperina z Równego, grosz polski z 1832 r. od Chaima Braclawskiego z Pabianic, srebrny rubel rosyjski z 1829 r. od Frajdy Brawer z Bychawy oraz monetę miedzianą z 1661 r., którą podarowała Chaja Estera Goldmanówna z Łomży. W Muzeum Piłsudskiego wystawiono także drobne przedmioty przesłane przez żydowskich uczniów: mały samolot wykonany przez wychowanków warszawskiego Gimnazjum Finkla i nóż do papieru z drewna autorstwa Abrahama Dynera, gimnazjalisty z Warszawy. Znalazło się tam również srebrne pudełko, które przysłał z Jerozolimy rabin Azriel Rosen. Na marginesie warto zaznaczyć, że dary, którym towarzyszyły prośby ofiarodawców, odsyłało<sup>54</sup>. Była to ogólna praktyka, nie dotyczyła jedynie Żydów. Kiedy do Marszałkowej dotarła prośba od jednego z krakowskich kupców o pożyczanie większej sumy pieniędzy, argumentowana tym, że nadawca jakiś czas wcześniej podarował Marszałkowi dwie maszyny do pisania dla jego córek, Piłsudska nakazała, by je odnaleziono w którymś z ministerstw, dokąd zostały przekazane, i odesłano.

Większość listów pisana była w sztamponowy sposób. Rzadko zdarzały się takie, które odbiegały od utartych schematów i zawierały osobisty, emocjonalny przekaz. Bardzo wzruszający, pełen tęsknoty za polskim klimatem i naturą był list

---

52 *Uroczyste wręczenie historycznego rogu króla Jana Sobieskiego w Belwederze*, „Nasz Przegląd” 14 IX 1933, nr 258, s. 8.

53 Do oszacowania wartości kolekcji posłużyłam się m.in. *Cennikiem monet polskich* Konrada Berezowskiego z 1934 r. oraz cenami zakupów dokonywanych przez Muzeum Numizmatyczne Mennicy Państwowej w latach trzydziestych XX w.

54 AAN, AJAP, t. 2/2.28, k. 248.



- ↑ 3      Wręczenie Aleksandrze Piłsudskiej daru dla Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez przemysłowca ze Strasburga, Szymona Fischla, Belweder, 19 września 1933 r. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego
- 

M. Gryna z Palestyny<sup>55</sup> i pożegnalny list małżeństwa Elbingerów przed wyjazdem do Palestyny<sup>56</sup>. Również w listach dzieci, które przysyłały mnóstwo życzeń pisanych lub wręcz przepisywanych pod dyktando w polskich szkołach, znaleźć można ich własne refleksje, jak w liście gimnazjalistki Reni Sztutmanówny czy tym cytowanym na początku tekstu. Pisanie listów do różnych adresatów przez żydowskie dzieci było zresztą w okresie międzywojennym dość popularne. Anna Landau-Czajka, analizując redagowany przez Janusza Korczaka syjonistyczny „Mały Przegląd”, ustaliła, że w ciągu pierwszej dekady istnienia czasopisma (1926–1939) redakcja otrzymała 45 tys. listów<sup>57</sup>. Zamieszczane przez redakcję listy dzieci, inaczej niż listy do Piłsudskiego, zawierały wiele uwag krytycznych wobec sytuacji w Polsce<sup>58</sup>.

---

55      Zob. rozdz. 1.3, dok. nr 20.

56      Zob. rozdz. 1.3, dok. nr 8.

57      Anna Landau-Czajka, *Wielki „Mały Przegląd”*, Warszawa 2018, s. 133.

58      Ibidem, s. 403–406.

Powtarzające się treści, argumenty, słownictwo, niekiedy całe formuły, nakazują zadać pytanie, w jakim stopniu listy odzwierciedlają rzeczywiste postawy ich autorów. Czy rzeczywiście odbiór Piłsudskiego w społeczności żydowskiej był tak pozytywny, jak to na pierwszy rzut oka wynika z rozmiarów i treści owych listów? Czy nie są one kontynuacją galicyjskiego zwyczaju pisania do władzy, z samym cesarzem Franciszkiem Józefem na czele, wyrazem oportunistycznego i koniunkturalistycznego, wspartego rozwijającym się zwłaszcza po 1930 r. państwowym kultem Marszałka?

Jak pisał Filip Neriusz Golański w podręczniku do pisania listów z początku XIX w.: „Bez potrzeby nikt rozsądny nie pisze, jako też bez potrzeby nikt rozsądny nie mówi”<sup>59</sup>. Również wielu teoretyków listu od czasu Stefanii Skwarczyńskiej podkreślało utylitarny charakter tej formy wypowiedzi. Za każdym listem stała przecież indywidualna lub grupowa decyzja podjęcia pewnego wysiłku, motywowana poczuciem sprawczości, przekonaniem, że ma on jakiś sens, że wywoła skutek. Większość ludzi do władzy nie pisała, a co więcej – do Piłsudskiego pisali przedstawiciele tylko niektórych segmentów społeczeństwa żydowskiego, przede wszystkim ci, którzy wierzyli, że Piłsudski antysemitą nie był, że nawet jeśli administracja i społeczeństwo przejawiały takie postawy, on sam – czy to dzięki posiadanej władzy, czy swojemu autorytetowi – będzie chciał interweniować na ich korzyść.

Nicią przewodnią książki jest pytanie, jaki był stosunek Żydów do Józefa Piłsudskiego, najważniejszego polskiego polityka okresu międzywojennego. Jak go oceniali? Czego oczekiwali? Skąd brała się tak długo pamiętana powszechna żałoba, niemal rozpacz, po jego śmierci? Publikowane tutaj źródła dają wgląd w różnorodne postawy Żydów wobec Piłsudskiego, od rozczarowania i krytyki poprzez obojętność aż do uwielbienia.

---

---

**Stosunki**

**Polsko**

**Żydowskie**

